

22.09.2023 Lublin

List otwarty pracowników Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie:
Członków KZ ZZAP, KZ Solidarność, Koła ZASP oraz pracowników niezrzeszonych

Do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Sz. P. Piotra Glińskiego

Szanownie Panie Ministrze!

Dziękujemy za podjęcie uchwały o współfinansowaniu naszego Teatru. Dziękujemy za to zaszczytne wyróżnienie, z którego jesteśmy bardzo dumni. Mamy nadzieję, że pomoże nam ono w trudnym czasie remontu Teatru i da szansę na lepszą przyszłość. Rozumiemy to jako troskę o zapewnienie dobrej kondycji Teatru oraz Jego Zespołu.

Pragniemy jednak podzielić się z Panem naszymi wątpliwościami i niepokojami dotyczącymi bieżącej kondycji Teatru i jego przyszłości. Wielokrotnie zastanawialiśmy się, gdzie te obawy skierować, do kogo zwrócić się o pomoc i interwencję, lecz dotychczas zwlekaliśmy, wierząc, że dialog i wiara w dobre intencje Dyrekcji pozwoli rozwikłać wiele problemów i nieporozumień. Nadzieje te jednak okazały się płonne. Dyrekcja przestała odpowiadać na naszą chęć spotkania i rozmowy. Nie pozostaje nam zatem nic innego, jak w desperacji szukać pomocy na zewnątrz, mając na względzie dobro Teatru i jego zasłużonych pracowników.

Od momentu objęcia stanowiska Dyrektora Teatru przez Pana Redbada Klynstra-Komarnickiego, w Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie zapanował chaos. Od trzech lat mamy do czynienia z ciągłą rotacją w kierownictwie Teatru (7 zastępców dyrektora i niezliczona ilość pełnomocników) oraz na stanowiskach administracyjnych. Mamy do czynienia z pogłębiającym się chaosem organizacyjnym, z niejasnościami finansowymi (np. komentowana w mediach sprawa dotycząca nagród rocznych). Mamy do czynienia ze zwolnieniami lub własnowolnymi rezygnacjami wieloletnich pracowników Teatru oraz frustracją tych, którzy nadal pracują.

Zwalniane są osoby z ogromnym doświadczeniem i wiedzą, które pełniły funkcje kluczowe dla prawidłowego funkcjonowania Teatru od strony administracyjnej, jak np. kierowniczka Działu Edukacji, specjaliści do spraw sprzedaży, czy kadrowa.

Zwalniani są również pracownicy, którzy swoimi umiejętnościami i talentem w znaczący sposób wpływają na jakość artystyczną spektakli – zawsze wysoko cenione przez realizatorów osoby zatrudnione w pracowni plastycznej czy ślusarskiej.

Zespół techniczny, stanowiący największą grupę pracowników, pracuje za najniższą krajową. Od trzech lat Dyrektor obiecuje podniesienie wynagrodzeń, aby poprawić sytuację tej grupy pracowników. Jak do tej pory żaden z pracowników nie dostał podwyżki. Część z nich zarabia wręcz mniej za wykonywanie tych samych obowiązków i poświęcając się w pełni Teatrowi. Inni zaś, pomimo przywiązania i oddania temu miejscu zwalniają się, aby spróbować poprawić swoją sytuację materialną w innym miejscu pracy.

Chaos organizacyjny i ciągła rotacja pracowników powoduje poczucie braku bezpieczeństwa i nie stwarza warunków do zespołowej, twórczej pracy.

Dyrekcja zarzeka się, że słupki frekwencyjne się podnoszą, jednak aktorzy, którzy co wieczór wychodzą na scenę – wielokrotnie dostrzegają, że widownia nie jest wypełniona nawet w 40%. Dotyczy to zarówno nowo powstałych spektakli, jak i tych, z których frekwencją wcześniej nie było problemu.

Cieężko nie obwiniać za ten stan rzeczy faktu, że w poprzednim sezonie teatralnym promocja Teatru praktycznie nie działała. Ciągłe rozszady zarówno w Dziale Promocji, jak i w Dziale Sprzedaży sprawiły, że doświadczeni i efektywni pracownicy byli zwalniani, a nowo zatrudnieni rezygnowali z pracy zanim zdolali się wdrożyć, zapoznać z repertuarem i obmyślić koncepcję promowania spektakli. Przełożyło się to bezpośrednio na fakt, że nasza praca niejednokrotnie szła na marne, a spektakle, ze sprzedażą których nie powinno być żadnego kłopotu, bywały odwoływane z powodu niskiej frekwencji.

Od momentu objęcia przez p. Jacka Wiśniewskiego funkcji Dyrektora Operacyjnego, kwestie, które dotychczas wydawały się oczywiste, jak np. zakup materiałów do zbliżającej się premiery albo zgłoszenie spektaklu na festiwal, spotykają się z utrudnieniami. Niezbędne natomiast było najwyraźniej wynajęcie foyer teatru pewnej firmie, która urządziła dyskotekę z muzyką disco polo dudniącą na pół miasta. Jedna z widzek teatralnych komentuje wydarzenie w następujący sposób:

„Myślałam, że to taki zabieg teatralny... niczym w teatrze brutalistycznym... czyli przed spektaklem stoisz po bilet, a tam zaaranżowany wypadek, by wszystkich wprowadzić w podobny stan emocji... Myślałam, że Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie wystawia jakąś sztukę o disco polo... ale jednak nie... bardziej brutalnie.

Teatr Osterwy wpuścił do siebie disco polo... Idę do domu, a tam leci szlagier Ruda tańczy jak szalona, facet to świnia i inne... podchodzę, a tam informacja: Teatr zamknięty. 30 lecie Rossmann Polska.

Czyżby to czekało kulturę? ”...

Podczas trzech lat dyrekcji Pana Redbada Klynstra-Komarnickiego, Teatr nie uczestniczył w żadnym znaczącym festiwalu (z wyjątkiem Klasyki Żywej, na którą został zakwalifikowany za poprzedniej dyrekcji). Ze względu na chaos organizacyjny, który zapanował za nowej dyrekcji, odwrócili się od Teatru znakomici reżyserzy, którzy swoimi spektaklami zrealizowanymi w tym Teatrze rozslawili zarówno tę instytucję, jak i jej zespół artystyczny na arenie ogólnopolskiej. Na nasze spektakle przestało przyjeżdżać wielu znaczących ogólnopolskich recenzentów, część publiczności przestała przychodzić, Teatr stracił swoje znaczenie na mapie teatralnej Polski.

Aktorzy zatrudnieni na etacie w Teatrze im. J. Osterwy pozostają jednymi z ostatnich w Polsce zatrudnionych w instytucji o podobnym profilu, którzy od stycznia 2023r. nie otrzymali wyrównania pensji zasadniczej do ustawowej minimalnej płacy krajowej, wbrew opiniom Departamentu Legislacyjnego MKiDN i Głównego Inspektoratu Pracy.

Dyrektor poinformował nas, że opinia MKiDN nie jest dla niego w tej kwestii wiążąca.

Uważamy to za haniebną, szczególnie w instytucji, która jest współprowadzona finansowo zarówno przez Urząd Marszałkowski woj. Lubelskiego, jak i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dyrektor swoją decyzję argumentuje tym, że według wyliczonej przez niego mediany, aktorzy w teatrze zarabiają „rynkowo”.

Tego typu statystyki w przypadku aktorów nie są miarodajne, ponieważ zarobki każdego aktora co miesiąc przedstawiają się inaczej, w zależności od miesięcznych planów repertuarowych teatru. **Jedynym stałym składnikiem wynagrodzenia aktora jest pensja zasadnicza, która dla większości aktorów wynosi 3010 zł brutto – czyli o 590 zł mniej niż obecnie wynosi minimalna płaca krajowa.**

Oczywistym jest poza tym, że wynagrodzenie minimalne, określone ustawowo, nie jest sugestią ani propozycją zmiany warunków rzekomo rynkowych, lecz obowiązującym prawem.

Zbliża się kilkuletni remont budynku naszego teatru, a zatem, jak można się spodziewać mniej obfity w przedstawienia repertuar i rozdzielne obsady, a zatem niższe zarobki aktorów.

Po wielokrotnych, nieskutecznych negocjacjach i prośbach zawiadomiliśmy Dyрекcję, że (zgodnie z sugestią Pani Zwinogrodzkiej, zawartej w piśmie adresowanym do Zarządu Głównego ZZAP), prześlemy tę sprawę do zbadania Państwowej Inspekcji Pracy. W odpowiedzi **Dyrekcja uciekła się do swoistych „ostrzeżeń” wobec aktorów:**

„Dyrekcja będzie musiała podjąć daleko idące kroki w celu zwiększenia efektywności pracowników na stanowisku aktor:

Aktor, za spóźnienie na próbę, w której uczestniczy więcej osób, będzie musiał zwrócić Teatrowi poniesione koszty wynagrodzeń pozostałych pracowników (...), którzy w związku z jego spóźnieniem, nie będą mogli w tym czasie rozpocząć planowo pracy”;

„Aktor, który nie wypracowuje godzin etatowych w danym miesiącu, będzie mógł być oddelegowany do pracy na innym stanowisku, np. proste prace biurowe”.

Przy wyliczaniu czasu pracy nie bierze się pod uwagę faktu, że praca aktora nie ogranicza się do czasu spędzonego w teatrze na próbach. Praca aktora to również nauka tekstu roli, przygotowanie merytoryczne i fizyczne do roli – cały złożony proces twórczy, który nie odbywa się jedynie w trakcie prób. Tymczasem Dyrekcja chce mierzyć czas pracy aktora godzinami spędzonymi w zakładzie pracy.

Jest to jednostka miary zupełnie nieprzystająca do zawodów artystycznych.

Przy wynagradzaniu nie bierze się również pod uwagę innych elementów związanych ze specyfiką zawodu – np. tego, że jest to zawód wyjątkowo stresogenny, że aktorzy pracują na emocjach, eksploatując organizm pełną intensywnością i ekspresją scenicznych działań. Nie bierze się pod uwagę, że w okolicach premiery aktorzy pozostają do dyspozycji reżysera do późnych godzin nocnych, ani tego, że pomimo chorób aktorzy nie biorą zwolnień lekarskich, ponieważ wiązałoby się to z regularnym odwoływaniem spektakli. Aktorzy mogą brać urlopy wypoczynkowe nie w tych proponowanych przez siebie, lecz wyłącznie z góry narzuconych terminach. Dyrekcja jak gdyby nie chciała dostrzec i uwzględnić czynników, które sprawiają, że zawód aktora wiąże się z dużym obciążeniem psychofizycznym i trudno mierzyć go tymi samymi kryteriami co np. pracę biurową.

Oczywiście zasadność wspomnianego wyżej pomysłu, aby aktorzy wykonywali „proste prace biurowe”, pozostawiamy bez komentarza.

Należy podkreślić, że pomimo „ostrzeżeń”, sprawa została skierowana do Okręgowego Inspektoratu Pracy, który po odbyciu kontroli, w piśmie skierowanym do Komisji Zakładowej ZZAP poinformował nas, że:

„Zdaniem inspektora pracy, wynagrodzenie za zadanie artystyczne, które przysługują pracownikom Teatru z tytułu przeniesienia praw autorskich mają charakter prawny honorarium autorskiego i nie mogą podlegać wliczeniu do wynagrodzenia minimalnego.

Po zakończonej kontroli inspektor pracy skieruje do pracodawcy wystąpienie, w którym zawarł m.in wnioski o treści:

- Wypłacenie pracownikom minimalnego wynagrodzenia za pracę, których wynagrodzenie zasadnicze zostało ustalone i wypłacone na poziomie niższym niż obowiązujące wynagrodzenie minimalne (w przypadku „uzupełnienia” wynagrodzenia wynagrodzeniem za zadanie artystyczne) od dnia 1 stycznia 2023”.

Wnioski te do dziś nie zostały zrealizowane.

Najwyższa Izba Kontroli w swoim wystąpieniu pokontrolnym stwierdza m.in.: *„Kontrola wykazała (...) nieprawidłowości świadczące o niegospodarności dokonywania wydatków oraz nierzetelności w zakresie ich dokumentowania. Nieprawidłowości stwierdzono również w obszarze sprawozdawczości i prowadzenia ksiąg rachunkowych teatru.*

Analiza sprawozdań finansowych teatru za lata 2019-2021 wykazała, że teatr posiadał środki na rachunku pomocniczym w formie lokat, które wykorzystano w całości w 2022 r. Zarówno główna księgową jak i dyrektor nie wyjaśnili jakie były przyczyny likwidacji lokat”.

Te oraz inne „niejasności” finansowe, wykazywane również w wystąpieniach pokontrolnych Urzędu Marszałkowskiego, są stałym elementem codzienności Teatru w ostatnich latach.

Dyrektor podczas swoich wystąpień, a także rozmów o zarobkach pracowników, często podkreśla, że są to fundusze pochodzące z „pieniędzy podatnika”. Należy jednak zauważyć, że stosunkowo duże zarobki samego Dyrektora (według oświadczenia majątkowego za rok 2022 z samego tylko stosunku pracy w Teatrze im. J. Osterwy jest to 240.000 zł rocznie, co daje blisko 20.000 zł miesięcznie) również pochodzą z „pieniędzy podatnika”. A jednak Dyrekcja nie ponosi żadnej odpowiedzialności finansowej za wskazaną przez NIK „niegospodarność w dokonywaniu wydatków”, a nawet corocznie otrzymuje za swoją pracę nagrodę finansową z Urzędu Marszałkowskiego, pomimo jednogłośnie negatywnej odpowiedzi zapytanych o opinię w tej kwestii związków zawodowych i stowarzyszeń działających w Teatrze.

Dyrekcja najwyraźniej uznała, że za całą złą sytuację materialną Teatru odpowiadają pracownicy Teatru i to w strefie pracowniczej postanowiono szukać „oszczędności”.

Dnia 20.06.2023 r. Dyrekcja poinformowała nas, że **„ze względu na nadmierną liczbę osób zatrudnionych na stanowiskach Aktor, pracodawca podjął decyzję o redukcji 1/3 etatów na stanowisku pracy”**.

Dyrekcja argumentuje tę decyzję koniecznością restrukturyzacji związanej ze zbliżającym się remontem Teatru. Nowa – dostosowana do zbliżającego się remontu – struktura organizacyjna, obowiązuje od 2023 r. Po długich negocjacjach Dyrekcji ze związkami zawodowymi, przy udziale reprezentantów Urzędu Marszałkowskiego przyjęto, że cały Dział pracy artystycznej, składający się nie tylko z osób zatrudnionych na stanowisku Aktor, ale również z osób zatrudnionych na trzech innych stanowiskach, zostanie zredukowany o 3,5 etatu. Tymczasem 1/3 etatów na stanowisku Aktor oznacza redukcję około 8 etatów wyłącznie na tym stanowisku.

Wielu aktorów pracujących w tym Teatrze obrało Lublin za miejsce do życia. Tu zbudowali dom i założyli rodzinę. Za chwilę część z nich być może będzie musiała opuścić to miasto, bo alternatywy pracy w zawodzie dla aktorów dramatycznych w Lublinie są niewielkie. Domniemany problem z obsadzaniem aktorów wynika zaś ze sposobu gospodarowania posiadanym potencjałem przez obecną Dyrekcję.

Należy wspomnieć, że pierwszym obowiązkiem Dyrektora według Regulaminu Organizacyjnego Teatru jest: „*opracowywanie programu artystycznego oraz planów sezonowych i wieloletnich, (...) obsadzanie realizatorów i wykonawców przedstawień*”, a także „*stwarzanie warunków rozwoju zawodowego*”.

Wszystkie zapowiedziane na bieżący rok kalendarzowy premiery to małoobsadowe sztuki z udziałem aktorów gościnnych (pomimo dostępności aktorów etatowych oraz rzekomego braku pieniędzy na pensje dla stałego zespołu aktorskiego). Trudno zrozumieć taką decyzję, tym bardziej, że w wystąpieniu NIK-u czytamy, iż „*Dyrektor (...)dodał, że zmniejszenie liczby zatrudnionych nie spowoduje konieczności zlecenia usług podmiotom zewnętrznym*”.

Skoro Dyrekcja uznała za konieczne, aby do każdej produkcji doangażowywać aktorów zewnętrznych, to dlaczego jednocześnie uznaje Zespół za zbyt obszerny?

Rozumiemy, że w Teatrze zatrudniającym stały zespół aktorski może od czasu do czasu pojawić się gościnny aktor – zwłaszcza w sytuacji, gdy żaden z zatrudnionych aktorów nie spełnia zdaniem reżysera warunków, których rola wymaga.

W tym jednak wypadku udział aktorów gościnnych w każdej nowej sztuce ma się stać zasadą. W jednym z pism od Dyrekcji uzasadniającym zwolnienie aktora czytamy: „*wyboru aktorów do ról dokonują realizujący w Teatrze sztuki reżyserzy, którzy w ramach swojej wizji artystycznej mają wolność w zakresie wyboru aktorów do roli spośród istniejącego zespołu aktorskiego*”. W ostatnim czasie jednak kilkakrotnie zdarzyło się, że reżyserzy przyjeżdżający z zamiarem i chęcią współpracy z zespołem aktorskim Teatru Osterwy, byli przez Dyrekcję namawiani do tego, aby przy tworzeniu obsady zastępować poszczególnych aktorów Osterwy aktorami gościnnymi. Uważamy to za oczywisty brak chęci i zamiaru wykorzystania potencjału naszego zespołu i dążenie do utworzenia w tym miejscu teatru półimpresaryjnego. Teatr impresaryjny w Lublinie już istnieje i jest to Teatr Stary, natomiast **Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie opiera się na stałym zespole aktorskim. Owa zespołowość była jedną z najważniejszych wartości wyznawanych przez patrona naszego Teatru - Juliusza Osterwę i stworzonej przez niego Reduty.**

Podczas uroczystości pogrzebowych Juliusza Osterwy, Leon Schiller powiedział między innymi te słowa: „*Jakąkolwiek ideologię wyznawałby teatr pretendujący do miana teatru dzisiejszego, teatru społecznego, musiałby organizację swą utwierdzić na zasadach głoszonych i wypraktykowanych przez twórcę Reduty: **na zespole pod względem ideowym i moralnym jednolitym, z heroicznym entuzjazmem robotę swą wykonującym, nie***

traktującym jej tak, jak to czynią aktorzy-najmici, przypadkowo skupieni tam, gdzie lepiej płacą lub gdzie łatwiejsza do osobistej kariery droga”.

W 2023r. Dyrektor Redbad Klynstra-Komarnicki wprowadził zapis do Regulaminu Organizacyjnego, w którym za jeden z celów Teatru obrał **„ochronę i rozpowszechnianie dziedzictwa intelektualnego i artystycznego patrona Teatru Juliusza Osterwy, a także rozwój jego myśli i praktyki artystyczno-społecznej poprzez jej integrację z bieżącą działalnością Teatru”.**

Biorąc jednak pod uwagę działania Dyrekcji (wynajmowanie do każdej premiery aktorów gościnnych i plan pozbycia się 1/3 etatów aktorskich) w kontekście wyżej wymienionych treści, należy mieć wątpliwości, jak Dyrektor rozumie i chce przestrzegać zapisu w regulaminie, który sam wprowadził.

Statut Teatru określa, że „Przedmiotem działania Teatru jest działalność artystyczna w dziedzinie teatru, prowadzona w oparciu o stały zespół artystyczny oraz twórców i artystów zaangażowanych”. Twórcy i artyści zaangażowani współpracują z Teatrem przy każdej produkcji i są to: reżyserzy, scenografowie, kompozytorzy, dramaturdzy, muzycy oraz artyści innych dziedzin, którzy nie stanowią stałego zespołu artystycznego. **Aktorzy natomiast stanowią wymieniony w statucie „stały zespół artystyczny” i nie ma konieczności angażowania aktorów spoza zespołu Teatru do każdej nowej premiery.**

Kwestie ideowe i statutowe to jedno, jednak nie należy zapominać o kwestiach praktycznych. Wszyscy pracownicy Teatru zdają sobie sprawę, z jakimi trudnościami koordynacyjnymi mierzy się Teatr w przypadku spektakli z udziałem aktorów gościnnych.

Spektakle z udziałem aktorów, którzy zrezygnowali z pracy etatowej w Teatrze, a którzy pozostawali w obsadach spektakli w charakterze gościnnym, były na tyle trudne do zaplanowania w repertuarze, że w rezultacie aktorzy gościnni musieli zostać zastąpieni aktorami etatowymi, żeby spektakl mógł być dalej regularnie grany (Nora, Nad Niemnem, Sposób na Alcybiadesa – kilka przykładowych tytułów, których to dotyczy). I dzieje się tak już w momencie, kiedy Teatr posiada jeszcze stałą siedzibę, a kłopoty koordynacyjne są związane jedynie z dyspozycyjnością aktorów gościnnych.

Obecnie Dyrektor chce wprowadzać do każdej nowej premiery aktorów gościnnych wiedząc, że od września 2024 roku Teatr nie będzie posiadał stałej siedziby, a więc repertuar będzie zależny nie tylko od dyspozycyjności aktorów gościnnych, ale także od dyspozycyjności ośrodków, z którymi Teatr będzie współpracował. Ciężko doszukać się w tym działaniu logiki, natomiast mamy prawo obawiać się, że w wyniku tych decyzji spektakle będą grane rzadko, co odbije się na kieszeni pracowników.

Nie jest również tajemnicą, że aktorom gościnnym należy zapłacić za przygotowanie roli, a stawki za spektakle, jak możemy założyć, będą znacznie wyższe niż te proponowane aktorom etatowym. Tymczasem cały czas słyszymy, że Teatru nie stać na to, aby wypłacać aktorom pensje zasadnicze w wysokości minimalnej płacy krajowej, a w jednym z pism czytamy:

„Stawki za nowe spektakle (...) będą na niższym poziomie niż obecnie”.

Wszystkie wymienione wyżej czynniki nie stwarzają warunków, w których Zespół miałby szansę twórczego rozwoju. Zespół – co należy podkreślić – wielokrotnie nagradzany na ogólnopolskich festiwalach zarówno za indywidualne role, jak i właśnie za **zespołowość** (Klasyka Żywa, Kontrapunkt). Zespół wysoko ceniony przez poprzednie Dyrekcje oraz reżyserów bezpośrednio z nim współpracujących, a nade wszystko przez widzów, w naszym odczuciu spotyka się obecnie z pogardą kadry zarządzającej. Świadectwem tego przykrego zjawiska jest choćby proponowany przez Dyrekcję specjalny system mobilizowania aktorów za pomocą kar finansowych, zwanego przez nich uznaniowym „systemem premiowania”, polegającym na odebraniu każdemu aktorowi 10% wynagrodzenia za wszystkie spektakle w miesiącu i zwrócenie mu ich jeżeli na to zasłuży. A wszystko według niejasnych i uznaniowych, nie-opartych na zakresie obowiązków wynikających z umowy o pracę ani na kodeksie pracy kryteriów, jak np. „współpraca”.

Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie, szczególnie od momentu przekazania tak wielkiej odpowiedzialności za Teatr w ręce p. Jacka Wiśniewskiego, w naszym odczuciu, utracił ducha miejsca, w którym najważniejsze jest tworzenie sztuki, a zaczyna przypominać firmę, w której liczą się zimne kalkulacje, w której sprzedawany jest produkt (w dodatku niezbyt skutecznie).

Protestujemy przeciwko takiemu prowadzeniu Teatru i uważamy, że taka sytuacja nie może już dłużej trwać.

Pragniemy zaznaczyć, że mimo trudnych warunków i obciążającej psychicznie atmosfery, dokładamy zawsze wszelkich starań, aby poziom naszej pracy na próbach oraz podczas grania spektakli był jak najwyższy. Długo byliśmy wierni zasadzie „róbmy swoje”, ale czas już zawalczyć o poczucie satysfakcji i możliwości rozwoju zawodowego w przeświadczeniu, że w Teatrze najważniejszy jest Teatr, a w świątyni sztuki – sztuka.

Kilkakrotnie zwracaliśmy się za pośrednictwem przedstawicieli KZ ZZAP, Koła ZASP oraz KZ Solidarność do Urzędu Marszałkowskiego o pomoc w tej trudnej dla nas sytuacji. Kilka pomysłów Dyrektora udało się dzięki temu zahamować – np. pomysł **usunięcia Działu Artystycznego ze struktury organizacyjnej Teatru im. J. Osterwy**. Jednakże zła sytuacja Teatru się pogłębia, a my stajemy się coraz bardziej bezradni w walce z tym zjawiskiem.

Pragniemy Dyrekcji, dla której wartość artystyczna i misja społeczna teatru będzie na pierwszym miejscu.

Pragniemy Teatru, w którym wszyscy pracownicy czują się częścią Zespołu, zmierzającego do jasno wytyczonego celu jakim jest: po pierwsze jakość spektakli, a po drugie dotarcie z tymi spektaklami do widzów.

Obecnie, w naszym odczuciu, pracujemy w bezdusznej, chaotycznej korporacji, w poczuciu strachu i niepewności jutra, na co nie możemy się już dłużej godzić.

KZ Solidarność

KZ ZZAP

Koło ZASP

Pracownicy niezrzeszeni